

## **Rozmowa z dr Katarzyną Burską – koordynatorką „Biuletynu Polonistycznego” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego**

### **Jak wyglądało Pani pierwsze zetknięcie się z „Biuletynem Polonistycznym”?**

Po raz pierwszy byłam na spotkaniu dla redaktorów i koordynatorów w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie w kwietniu 2015 r. Oczywiście już wcześniej wiedziałam o samej inicjatywie, bo zostałam poproszona, by sprawować funkcję redaktora w Instytucie Filologii Polskiej UŁ. Sam projekt „Biuletynu Polonistycznego” prezentowany był już wcześniej na Konferencji Polonistyk Uniwersyteckich – ówczesna dyrektor IFP UŁ, prof. Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz zaznajomiła z nim pracowników.

### **Czy sądziła Pani wtedy, że „Biuletyn Polonistyczny” stanie się podstawowym narzędziem wymiany polonistycznych informacji?**

Dopiero kiedy przyjechałam na spotkanie w Instytucie Badań Literackich PAN i zobaczyłam to wszystko od środka, przekonałam się, że może to być ciekawe przedsięwzięcie. Na pewno była potrzeba, by coś takiego powstało. Sama nie wiedziałam, że kiedyś „Biuletyn Polonistyczny” był wydawany w formie papierowej, opowiadali mi o tym starsi pracownicy z pewnym sentymentem, mówiąc, że była to naprawdę dobra rzecz. Kiedy więc później przekazałam im informację, że teraz „Biuletyn” będzie ukazywał się w zmienionej formie, choć jego cele będą podobne, podeszli do tego z dużym entuzjazmem.

### **A jak wyglądał przepływ informacji polonistycznych przed powstaniem portalu? Skąd Pani czerpała wiadomości o wydarzeniach?**

Obecnie jesteśmy zalewani ogromem informacji. Przede wszystkim to sekretariat rozsyła nam e-mailowe powiadomienia o konferencjach i innych wydarzeniach, ale w internecie też jest sporo miejsc poświęconych konferencjom. Nie ma jednak stron poświęconych ściśle konferencjom polonistycznym, trzeba szukać w natłoku innych informacji i wybierać. A przecież obecnie w „Biuletynie Polonistycznym” pojawiają się nie tylko konferencje, lecz także inne ważne wydarzenia, informacje o pracach doktorskich, habilitacyjnych. Nie było wcześniej dostępu do takich danych – jeśli ktoś był tym zainteresowany, to musiał szukać na stronach internetowych różnych wydziałów, a w dobie, w której wszystkim brakuje czasu, jest to mało komfortowe.

### **Z jakich informacji zamieszczanych w „Biuletynie” poza konferencjami najczęściej Pani korzysta?**

Przeoglądam, jakie granty są realizowane na innych uczelniach, jakie prace habilitacyjne i doktorskie powstają. Dla młodych badaczy, którzy nie mogą liczyć na zatrudnienie na swojej macierzystej uczelni, ważne są na pewno także oferty pracy.

### **A czego Pani brakuje na naszej stronie?**

Najbardziej brakuje mi pełnego spisu najnowszych publikacji. Wiem, że ukazuje się ich mnóstwo i trudno byłoby technicznie to rozwiązać, ale jest to jednak bardzo ważna sprawa. Wydawnictwa uniwersyteckie wydają bardzo dużo humanistycznych książek i co oczywiste, nie mamy okazji dotrzeć do wszystkich publikacji, dlatego osobny dział z regularnymi wzmiankami o tym, jakie książki się ukazały, z krótkim opisem i spisem treści, byłby w „Biuletynie” bardzo cenny. Wydaje mi się też, że wydziały po prostu chciałyby pochwalić się tym, co wydają, tak jak swoimi osiągnięciami czy badaniami, które prowadzą. Czasem są to publikacje bardzo specjalistyczne, więc tym bardziej warto byłoby je promować. O ile tomy pokonferencyjne są zazwyczaj powszechnie dostępne, o tyle monografie już niekoniecznie. Myślę, że warto byłoby też promować czasopisma ukazujące się na poszczególnych wydziałach. Często chcemy opublikować tekst w jakimś piśmie językoznawczym czy literaturoznawczym, ale nie wiemy po prostu, że takie działają na innych uczelniach. Taki dział mógłby być stały, nie wymagałby specjalnych aktualizacji poza dodawaniem wzmianek, że zbliża się termin nadsyłania artykułów do numeru.

### **A z rzeczy bardziej technicznych?**

Tu przede wszystkim ucieszyłabym się ze zmiany funkcjonalności Kalendarza – tak by wyświetlały się wszystkie odbywające się w konkretnym miesiącu wydarzenia.

### **Jak teraz ocenilaby Pani rolę „Biuletynu Polonistycznego” jako portalu informacyjnego i platformy nawiązywania kontaktów naukowych?**

Myślę, że to miejsce, które jednoczy środowisko polonistyczne, przede wszystkim pracowników. Trudno mi stwierdzić, czy korzystają z niego studenci, bo takie głosy do mnie nie dotarły.

Najcenniejsze we współpracy z „Biuletynem Polonistycznym” są spotkania w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie, podczas których redaktorzy mogą się poznać, wymienić uwagi nie tylko na temat „Biuletynu”, lecz także swoich zainteresowań naukowych czy badań. Myślę, że warto byłoby organizować takie zjazdy bardziej regularnie, strona funkcjonuje już drugi rok, więc moglibyśmy na żywo wymienić się uwagami, poopowiadać o swoich doświadczeniach związanych z koordynowaniem prac. Może okazałoby się, że ktoś wypracował jakiś lepszy system zbierania informacji? Takie spotkanie raz w roku czy raz na dwa lata warto byłoby zorganizować.

**A jaki Pani ma wypracowany system zbierania informacji? Czy dużo treści do wprowadzenia do Pani dostaje?**

Przyjęliśmy taki system, że jedna osoba w każdej katedrze jest odpowiedzialna za przesyłanie do mnie danych. Ja je weryfikuję, uzupełniam i umieszczam w „Biuletynie”. Oczywiście trzeba o tym regularnie przypominać pracownikom. Sama też staram się być na bieżąco ze wszystkim, co się u nas dzieje, jesteśmy jednak dość dużą polonistyką, w naszym Instytucie funkcjonuje kilkanaście jednostek, więc nie jest to takie proste. Ten porządek został zaproponowany u nas już dawno, gdy objęłam swoją funkcję, kierownik w każdej katedrze wyznaczył jedną odpowiedzialną za to osobę. Zauważyłam też, że w „Biuletynie” chcą promować swoje wydarzenia nie tylko Instytut Filologii Polskiej, lecz także łódzcy bibliotekoznawcy, kulturoznawcy czy angliści, a nawet jednostki spoza Wydziału Filologicznego UŁ – jeśli organizują coś, co jest związane z językiem czy literaturą, to podsyłają dane do Instytutu Badań Literackich. Zatem „Biuletyn Polonistyczny” jest znany również dziennikarzom, kulturoznawcom czy filologom obcym.

**Jakimi więc cechami powinna się wyróżniać osoba koordynująca „Biuletyn Polonistyczny”?**

Uważam, że trzeba być zdyscyplinowanym, cierpliwym i mieć dobry kontakt z pracownikami, by wypracować sobie z nimi taką nić porozumienia, żeby nie odbierali negatywnie kolejnych przypomnień o konieczności dostarczenia mi nowych informacji.

Dążymy do tego, by wypracować taki model, w którym oni powinni się chwalić czymś, co dzieje się w ich katedrze. Nie udało mi się tego jeszcze w stu procentach osiągnąć, ale jestem chyba na dobrej drodze. Dwa, trzy razy w semestrze przypominam, że trzeba pamiętać o tym, że jeśli odbywa się jakaś konferencja, obrona czy ktoś wydał książkę habilitacyjną, to warto mnie o tym poinformować.

**Jeśli spojrzeć na „Biuletyn Polonistyczny” z perspektywy dwóch ostatnich lat, jakie dostrzega Pani w nim zmiany?**

Oczywiście, że tylko pozytywne. Widzę, że naprawdę się rozwija, jest w nim coraz więcej treści, dostajemy jakieś nowe funkcje, dzięki którym nie musimy się ze wszystkim zwracać do redakcji w Instytucie Badań Literackich, bo mamy więcej uprawnień i możemy się pod tym względem rozwijać. Czekam na dalsze pozytywne zmiany!